

Sygn. akt III AUa 416/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 r. w Szczecinie

sprawy A. T.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 1 marca 2017 r. sygn. akt VI U 22/17

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
2. zasądza od A. T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 240 (dwieście czterdzieści złotych) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 416/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 2 grudnia 2016 r. znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił ubezpieczonemu A. T. prawa do emerytury w tzw. obniżonym wieku emerytalnym. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że odmawia ubezpieczonemu prawa do emerytury z uwagi na nieudowodnienie 25 - letniego ogólnego okresu ubezpieczenia.

Ubezpieczony A. T. wniósł odwołanie od w/w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. w przedmiocie odmowy przyznania mu prawa do emerytury. Ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie prawa do emerytury. W uzasadnieniu odwołania podał, że pozwany pominął fakt pracy przez ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców od 2 listopada 1972 r. do 1 maja 1975 r.

Pozwany – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G., w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podał, że wątpliwe jest, aby ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym albowiem ubezpieczony nie przedstawił dokumentów dotyczących dzierżawy ziemi przez rodziców.

Wyrokiem z dnia 1 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu A. T. prawo do emerytury od 2 listopada 2016 roku oraz zasądził od pozwanego na rzecz ubezpieczonego 180 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

A. T. urodził się w dniu (...) Posiada bezsporny ogólny okres ubezpieczenia wynoszący 23 lata i 4 miesiące, w tym staż pracy w warunkach szczególnych wynoszący 20 lat, 11 miesięcy i 7 dni. Na dzień złożenia wniosku do organu rentowego o przyznanie emerytury ubezpieczony nie pozostawał członkiem otwartego funduszu emerytalnego.

W okresie od 2 listopada 1972 r. do 1 maja 1975 r. rodzice ubezpieczonego R. i K. T. prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni około 13 ha położone w R.. Gospodarstwo to składało się z gruntów dzierżawionych od Nadleśnictwa M. oraz pochodzących z deputatu rolnego (około 2 hektary). W skład gospodarstwa rolnego wchodził inwentarz żywy w postaci około 50 sztuk trzody chlewnej, 4 sztuk krów dojnych, 8-9 sztuk cielaków, kur i kaczek. Ponadto uprawiali oni pszenicę, żyto, jęczmień, ziemniaki, buraki pastewne, lucernę oraz warzywa w ogródku domowym. Gospodarstwo rolne uzyskiwało dochody ze sprzedaży trzody chlewnej, krów oraz zboża. Pieniądze uzyskiwane w ten sposób przeznaczane były na utrzymanie rodziny.

W gospodarstwie tym w w/w okresie zamieszkiwali rodzice ubezpieczonego, ubezpieczony oraz jego cztery młodsze siostry. Rodzice jak i ubezpieczony pracowali w gospodarstwie rolnym. Ojciec ubezpieczonego pracował w Nadleśnictwie jako leśniczy, natomiast ubezpieczony uczęszczał do szkoły średniej w S.. Ubezpieczony latem dojeżdżał motorem, natomiast zimą autobusem. Droga zajmowała mu około 20 minut w jedną stronę. Matka ubezpieczonego zajmowała się gospodarstwem rolnym i nie pracowała zawodowo. Trzy siostry ubezpieczonego uczyły się w szkole podstawowej, a czwarta nie osiągnęła jeszcze wieku szkolnego. Starsze siostry pomagały mamie przy dojeniu krów i pracach domowych.

Do obowiązków ubezpieczonego należał od rana obrządek zwierząt poprzez napojenie zwierząt oraz nakarmienie. W okresie letnim od czasu do czasu wyprowadzał zwierzęta na pastwisko oddalone o pół kilometra. Czynności te zajmowały mu około 1,5 godziny. W tym czasie jego matka zajmowała się dojeniem krów oraz drobiem. Z kolei po szkole ubezpieczony przygotowywał parownik dla trzody chlewnej, przynosił kiszonkę z kopca, sprzątał odchody zwierząt, poił zwierzęta wodą ręcznie pompowaną do wiader oraz wykonywał inne czynności związane z obrządkiem zwierząt. Po południu jego praca zajmowała około 4-5 godzin. Dodatkowo ubezpieczony w okresie wiosenno-jesiennym uczestniczył w wykopkach, żniwach, orał, siał, kosił siano, przewracał siano, bronował oraz kultywatorował. W przypadku awarii maszyn rolniczych ubezpieczony dokonywał ich naprawy.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione podnosząc, że zgodnie z art. 184. ust.1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy (1 stycznia 1999 r.) osiągnęli:

1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz

2) wymagany okres składkowy i nieskładkowy, który w przypadku kobiet wynosi 20 lat i 25 w przypadku mężczyzn.

W świetle ust. 2 tegoż artykułu powyższa emerytura, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem organu rentowego, na dochody budżetu państwa.

Warunkiem nabycia uprawnień emerytalnych według art. 184 ustawy jest zatem spełnienie przesłanki stażu przed dniem 1 stycznia 1999 r. Zasady uwzględniania okresów przy ustalaniu prawa do świadczeń i ich wysokości uregulowane są w art. 5-11 ustawy. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy okresami składkowymi są m.in. okresy: ubezpieczenia, opłacania składek na ubezpieczenie społeczne w wysokości określonej w przepisach o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, w przepisach wymienionych w art. 195 pkt 1-4 i 8, w przepisach o adwokaturze, w przepisach o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz w przepisach o pomocy społecznej, czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim, służby w policji, pobierania zasiłku macierzyńskiego. W ust. 2 jako okresy składkowe wymieniono m. in. przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne zatrudnienia po ukończeniu 16 lat życia na obszarze państwa polskiego - w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, jeżeli w tych okresach pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński lub opiekuńczy albo rentę chorobową, wykonywania na obszarze państwa polskiego pracy nakładczej, pracy w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i w innych spółdzielniach zrzeszonych w (...) Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, w zespołowych gospodarstwach rolnych spółdzielni kółek rolniczych zrzeszonych w Krajowym Związku (...) oraz pracy na rzecz tych spółdzielni pracy wykonywanej na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia oraz współpracy przy wykonywaniu takiej umowy.

Okresy nieskładkowe wymienione zostały w art. 7 ustawy i obejmują okresy pobierania świadczeń m. in. z zabezpieczenia społecznego w okresie pozostawania bez pracy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 10 ust. 1 i 3 ustawy jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych powyżej, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacono przewidziane w odrębnych przepisach składki, przypadające przed dniem 1 lipca 1977 r. okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, traktując je jak okresy składkowe. Okresów tych nie uwzględnia się, jeżeli zostały one zaliczone do okresów, od których zależy prawo do emerytury lub renty, na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Sąd meriti wyjaśnił, iż kwestia łączenia pracy w gospodarstwie rolnym z nauką w szkole była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym. Wykształcił się przy tym pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno – rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 roku przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze – wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2016 poz. 277 j.t.) i po drugie – czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 roku, II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 473). Jednocześnie w judykaturze przyjmuje się, że przy ustaleniu prawa do emerytury uwzględnia się okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, także w czasie wakacji szkolnych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 roku, I UKN 155/00, publ. LEX nr 1378617). Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 czerwca 2000 r., II UKN 612/99 (OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 21) oraz z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 (OSNPUSiSP 2003, nr 7, poz. 186),

wskazał bowiem, iż stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa lub rodzaj produkcji rolnej może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości do wykonania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga.

Na okoliczność charakteru pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców Sąd Okręgowy dopuścił dowód z dokumentów w aktach organu rentowego i w aktach niniejszej sprawy, dowód z zeznań świadków T. G., W. G., J. T. oraz ubezpieczonego.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że nie miał wątpliwości, iż rodzice ubezpieczonego prowadzili gospodarstwo rolne o obszarze około 13 ha. Świadkowie jednolicie zeznali, iż gospodarstwo to miało ponad 10 ha ziemi uprawnej i 3 ha łąk. Ziemie te stanowiły deputat rolny, a także były dzierżawione. W orzecznictwie zaś wskazuje się, że do dnia 1 stycznia 1989 r. przez gospodarstwo rolne rozumie się gospodarstwo o obszarze co najmniej 0,5 ha albowiem mają w tym zakresie zastosowanie przepisy ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., sygn. akt I UK 27/09). Zgodnie z przywołaną ustawą gospodarstwo rolne może obejmować również grunty leśne (art. 2 pkt 4 w/w ustawy). Jednocześnie Sąd zważył, iż z przedstawionych przez ubezpieczonego dokumentów wynikało, iż jego matka opłacała podatek rolny, a ojciec posiadał deputat rolny w postaci ziemi o obszarze około 2 ha. Dokumenty potwierdzały również, że rodzice ubezpieczonego dokonywali sprzedaży zakontraktowanych zbóż. Dowody te wzmacniały zeznania świadków w tym zakresie.

Z kolei na podstawie zeznań świadków, którzy zeznając odnieśli się konkretnie do lat 70 –tych oraz przesłuchania ubezpieczonego Sąd meriti ustalił, iż ubezpieczony

od 2 listopada 1972 r. do 1 maja 1975 r. pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, co najmniej 4 godziny dziennie.

Świadkowie bowiem niemal jednolicie zeznali, że ubezpieczony około 1,5 godzin od rana i od 4-5 godzin popołudniu pracował w gospodarstwie rolnym. Jednocześnie szczegółowo opisali wykonywane przez niego czynności, wskazali, w jakim miejscu i jakie czynności były wykonywane, co w tym czasie robiło rodzeństwo ubezpieczonego i rodzice.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z zeznań świadków wypływał jednoznaczny wniosek, iż ubezpieczony od rana poił zwierzęta oraz je karmił, a od czasu do czasu wyprowadzał na pastwisko. Świadkowie wskazali, iż czynności te zajmowały mu około 1,5 godziny. Zarówno liczba zwierząt jak i sposób ich karmienia i pojenia, a także wyjaśnienia dotyczące tego, że ojciec ubezpieczonego w tym czasie przygotowywał opał, a matka zajmowała się dojeniem krów utwierdziły Sąd pierwszej instancji w przekonaniu o wiarygodności zeznań świadków. Z kolei po południu zakres obowiązków ubezpieczonego, w świetle zeznań świadków, był znacznie szerszy. Ubezpieczony m. in. musiał przygotować parownik dla trzody chlewnej, przynieść kiszonkę z kopca, sprzątnąć odchody zwierząt oraz napoić zwierzęta wodą. Dodatkowo zajmował się naprawą maszyn rolniczych oraz w okresie wiosenno-jesiennym uczestniczył w wykopkach, żniwach, orał, siał, kosił siano, przewracał siano, bronował oraz kultywatorował. Matka ubezpieczonego w tym czasie doiła krowy, zajmowała się sprawami domowymi oraz drobiem. Z kolei ojciec ubezpieczonego pracował zawodowo, zajmował się dostarczeniem drewna do czterech pieców, a czasem pracował razem z ubezpieczonym. Świadkowie jednolicie podali, iż czynności te zajmowały ubezpieczonemu od 4-5 godzin, a w okresie wiosenno-jesiennym nawet dłużej.

Mając na uwadze, że gospodarstwo rolne prowadzone przez rodziców ubezpieczonego posiadało duży obszar, inwentarz żywy był także liczny, ojciec ubezpieczonego pracował zawodowo jako leśniczy, a także, że świadkowie widzieli ubezpieczonego przy wykonywanych pracach oraz biorąc pod uwagę, że wyjaśnienia ubezpieczonego potwierdzały znajomość sposobu wykonywania prac, o których wyżej mowa Sąd Okręgowy uznał, iż ubezpieczony co najmniej 4 godziny dziennie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w w/w okresie.

Sąd ten podkreślił, iż ubezpieczony był najstarszym dzieckiem w rodzinie, a przy tak obszernym gospodarstwie rolnym matka samodzielnie nie byłaby w stanie go prowadzić. Fakt pobierania nauki w miejscowości oddalonej o 20 minut drogi nie stanowił większej przeszkody do pracy w gospodarstwie rolnym, tym bardziej, iż ubezpieczony

poruszał się również własnym środkiem lokomocji. Dodatkowo nawet jeżeli ojciec ubezpieczonego wykonywał te same prace co ubezpieczony to i tak ubezpieczony musiał pozostawać w gotowości bowiem ojciec, pracując jako leśniczy, niejednokrotnie musiał zajmować się pracą zawodową np. wywozem drzewa z lasu albo uczestniczył w polowaniach. Świadek W. G. zeznał, iż czasem praca w kancelarii leśniczego trwała do godziny 20.00. W ocenie Sądu pierwszej instancji, przy tak dużym gospodarstwie rolnym, którego głównym przedmiotem była produkcja zwierzęca jest znacznie więcej pracy aniżeli przy produkcji rolnej. Codzienny obrządek zwierząt mógł wymagać zaangażowania co najmniej 3 osób w wymiarze ponad 4 godzin dziennie. Tym samym Sąd meriti ustalając stan faktyczny oparł się w całości na zeznaniach świadków i ubezpieczonego. Sąd ten zważył, iż drobne rozbieżności w zeznaniach świadków wynikały z upływu blisko 40-letniego okresu oraz nie miały znaczenia dla wyniku sprawy. Jednocześnie za wiarygodne Sąd uznał przedstawione przez ubezpieczonego dokumenty albowiem nie ujawniły się okoliczności, które podważyłyby ich wiarygodność.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia

2 listopada 2016 r. O kosztach orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu Sąd uwzględnił wniosek pełnomocnika ubezpieczonego oraz płatnika składek i przyznał im zwrot kosztów procesu, obejmujący koszt zastępstwa procesowego pełnomocnika będącego radcą prawnym. Wysokość tych kosztów ustalono na kwotę 180,00 zł zgodnie z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 poz. 1804 ze zm.).

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy, zaskarżając je w całości i zarzucając mu sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie art.233 §1 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż ubezpieczony pracował w okresie od 2 listopada 1972 r. do 1 maja 1975 r. w gospodarstwie rolnym rodziców co najmniej 4 godziny dziennie

Wskazując na powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania i o zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu podniósł, że porównując zebrany w postępowaniu przed organem rentowym materiał dowodowy w postaci oświadczeń ubezpieczonego i zeznań świadków (wszystkie dowody złożone na piśmie w luźnej swobodnej wypowiedzi) stwierdzić można, że pozostają one w wielu miejscach w sprzeczności z zeznaniami świadków złożonymi na rozprawie. Ubezpieczony w oświadczeniu złożonym do akt ZUS podał że wstawał o 5.30 zaś na rozprawie zeznał, iż ojciec budził go o godz. 5.00. Następnie wskazał, że pracę rozpoczynał od nastawienia parnika co zajmowało mu godzinę, potem szykował się do szkoły. Tymczasem na rozprawie podał, iż zajmował się obrządkiem, pojeniem krów. Prace przed szkołą zajmowały ubezpieczonemu 1.5 godziny, a parowaniem zajmował się po południu. W oświadczeniu wskazał, iż wywożenie obornika odbywało się 1 lub 2 razy w tygodniu, co zajmowało ok. 2 godziny. Zaś w zeznaniach z rozprawy znajdujemy twierdzenie, iż od świń obornik był wywożony codziennie. Ubezpieczony podał, że gospodarstwo było niezmechanizowane do roku 1974 r., w którym to roku został zakupiony traktor . Ubezpieczony na rozprawie zeznał , iż prawo jazdy miał od 1973, ale na motor. Nie miał na traktor, zatem prac polowych nie mógł wykonywać traktorem. Zdaniem apelującego, trudno też dać wiarę, iż obrabianie pól ornych na kilkunastu hektarach (orka, siew, bronowanie, żniwa) przed nabyciem traktora odbywały się ręcznie. Natomiast przypędzanie krów odbywało się tylko w okresie letnim, kiedy krowy wypasały się na łąkach. W pozostałych okresach znajdowały się one w oborze, zatem nie można przypisać stałości tej czynności, szczególnie że siostra ubezpieczonego (Pani J. T.) podała , iż krowy przypędzała też ona i matka. Z kolei świadek T. G.. w oświadczeniu złożonym na piśmie do akt ZUS podała, iż wszystkie prace w gospodarstwie wykonywane były ręcznie, zaś na rozprawie podała że już w latach 70-tych Państwo T. mieli traktor. Podała też, iż ziemię mieli obok ziemi Państwa T., zaś siedlisko (gospodarstwo domowe) nie było blisko, bo jeszcze

graniczyło podwórko państwa S.. Dlatego też, zdaniem organu rentowego, nie jest możliwym aby świadek widział co Ubezpieczony robi znajdując się w środku pomieszczeń gospodarskich.

Apelujący wskazał, że świadek W. G. pracował zawodowo w tym czasie, w pełnym wymiarze czasu pracy i jak zeznał, po powrocie z pracy zajmował się obowiązkami w swoim gospodarstwie. Nie mógł zatem obserwować, co ubezpieczony robił przez 4 godziny każdego dnia. Nadto zeznanie świadka co do tego, iż jego gospodarstwo oddzielała tylko siatka od gospodarstwa (...) pozostaje w sprzeczności z zeznaniami Jego żony, która podała, iż ich gospodarstwa oddzielało gospodarstwo (...).

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej sprzeczności oraz fakt, iż od opisywanych wydarzeń minęło już ponad 40 lat, brak było według organu rentowego podstaw do uznania wskazanego wyżej okresu za czas pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie, a w konsekwencji do zmiany decyzji organu rentowego i przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania w II instancji wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że ubezpieczony co do istotnych okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie zeznawał spójnie zarówno przed organem jak i przesłuchiwany w charakterze strony w postępowaniu przed Sądem I instancji. Ewentualne rozbieżności w zakresie np. godzin w jakich nastawiany był parnik nie mają, zdaniem wnioskodawcy, wpływu na prawidłowe ustalenie, że rzeczywiście takich czynności dokonywał. Bez znaczenia pozostaje tutaj okoliczność sporadycznej pomocy w tym zadaniu przez Matkę Ubezpieczonego. Organ rentowy w swojej apelacji błędnie również wskazuje, iż zeznania Ubezpieczonego różnią się w zakresie wywożenia obornika. Należy mieć bowiem na uwadze, po pierwsze, że obornik był produkowany nie tylko przez świnie ale również przez krowy. Po drugie zaś, iż bieżące wyrzucanie obornika (codzienne) nie wykluczało wywożenia obornika 1-2 w tygodniu od wszystkich zwierząt gospodarskich w ramach gruntowego sprzątnięcia klatek. W zakresie zaś wypasu była okoliczność, iż odbywało się to jedynie sezonowo nie powinna mieć wpływu na treść orzeczenia. Należy bowiem podkreślić, iż przez większą część miesięcy w roku wypas następuje (wiosna, lato, wczesna jesień) a w okresach kiedy wypasu nie było wzmożona była potrzeba dostarczania pokarmu zwierzętom bezpośrednio do budynku gospodarczego. Cały zaś proces doniesienia pokarmu (miejsca, sposobu, ilości, pór oraz czasu) został szczegółowo przedstawiony zarówno przez świadków jak i Ubezpieczonego.

Reasumując, zdaniem ubezpieczonego, ewentualne rozbieżności w zeznaniach są na tyle nieistotne, że nie mają wpływu na prawidłowość wydanego rozstrzygnięcia.

Wnioskodawca zaznaczył, że w apelacji znajduje się również zarzut odnoszący się do rzekomego braku uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi takimi jak ciągnik. Twierdzenie to jest zupełnie nieuprawnione. Na rozprawie w dniu 1 marca 2017 r. ubezpieczony zeznał, że posiadał prawo jazdy na motor od 1973 r. bo tylko o to konkretnie został zapytany. Tymczasem prawo jazdy obejmujące min. ciągniki ubezpieczony posiadał od 26 czerwca 1973 r.

Przechodząc do zarzutów organu dotyczących zeznań świadków: T. i W. -małżonków G. ubezpieczony podniósł, że zarówno świadek T. G., jak i W. G. wyczerpująco zeznawali na okoliczności związane z posiadaną wiedzą na temat pracy w gospodarstwie Ubezpieczonego pomimo zamieszkiwania bezpośrednio obok siedliska Państwa S. a nie Państwa T. (rodziców ubezpieczonego). Na liczne pytania przedstawiciela organu, szczegółowo wskazywali w jakich okolicznościach widzieli przy pracy ubezpieczonego, w jakich godzinach i co rzeczywiście wykonywał. Organ w apelacji postawił jednak zarzuty w zupełnym oderwaniu od zeznań świadków przedstawiając swoją subiektywną ocenę. Organ stwierdził bowiem, że świadkowie nie mogli widzieć ubezpieczonego w trakcie wykonywania prac gospodarskich z uwagi na brak graniczenia siedlisk. Tymczasem świadkowie wyraźnie podali, że z podwórka świadków małżeństwa G. była bardzo dobra widoczność na podwórko rodziców ubezpieczonego, pomiędzy granicą podwórka świadków G. a podwórkiem Państwa T. odległość wynosiła 30 metrów, pomiędzy podwórkami Państwa G. a Państwa S. nie była żadnych przeszkód architektonicznych ani roślinności uniemożliwiającej widoczność podwórka Państwa T.,

ubezpieczony nie pracował wyłącznie w budynkach gospodarczych, wychodził bowiem na zewnątrz po wodę do pompy, pod wiatę po słomę i siano itd. W okresie zaś letnim wypędzał krowy, naprawiał maszyny.

Zdaniem wnioskodawcy, wbrew treści apelacji nie ma również sprzeczności w zeznaniach świadka W. G. z zeznaniami jego małżonki T. G.. De facto bowiem oba gospodarstwa oddzielała jedynie siatka jako stały element z uwagi na brak takiej zapory architektonicznej pomiędzy podwórkami Państwa T. i Państwa S..

Ubezpieczony zwrócił uwagę, że świadek W. G. był wiarygodnym świadkiem i posiadał wiedzę o pracach wykonywanych przez ubezpieczonego ponieważ codziennie przebywał w gospodarstwie rodziców ubezpieczonego zajmując się dokumentacją w Kancelarii (...) w pomieszczeniu znajdującym się w domu państwa T..

Sąd Apelacyjny ustalił zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna i jako taka doprowadziła do zmiany wyroku Sądu Okręgowego.

Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, niepubl.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124).

Istotą zaistniałego w sprawie sporu było ustalenie i rozstrzygnięcie, czy okresy pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców można traktować jak okresy składkowe przy ustalaniu prawa do emerytury i obliczaniu jej wysokości, uzupełniając tym samym staż ubezpieczeniowy o brakujący okres i umożliwiając przyznanie wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 pkt 3 z ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118 z późn. zm.) przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również, traktując je jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 zawiera jedynie wskazówkę ogólną, iż przy ustalaniu prawa do emerytury, przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jednakże charakter tej pracy tj. jej stałość określa art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r.

o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 z późn. zm.) mający zastosowanie do domowników pozostających we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem a zatem i do dzieci rolników. Należy nadto zauważyć, iż okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. są traktowane jak okresy składkowe. Oznacza to, że uwzględniane są tylko wtedy, gdy spełnione zostały rygory

dla okresów składkowych, tj. za które opłacona została składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania takich składek w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Zasada powyższa przyjęta została w wyroku SN z dnia 7 listopada 1997 r. II UKN 318/97. Z treści tego rozstrzygnięcia wynika, iż wykonywana przez domownika w gospodarstwie rolnym praca o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowana jako okres składkowy.

Słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, że w judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. W powyższych orzeczeniach kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Dzieci rolników nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest – z reguły - nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Z kolei przesłanka określonego czasu pracy domownika w gospodarstwie rolnym została przyjęta w orzecznictwie SN na mocy rozciągnięcia zakresu zastosowania art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy rewaloryzacyjnej, a obecnie art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a o ubezpieczeniu społecznym rolników, na przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Przechodząc do meritum, Sąd Apelacyjny podkreśla, że w pełni podziela zarzut, iż w sprawie dokonano ustaleń sprzecznych ze zgromadzonymi dowodami, a w konsekwencji błędnie zastosowano przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Apelujący trafnie zarzucił, że w kontekście okoliczności sprawy nie było podstaw by już tylko na podstawie zeznań świadków, ubezpieczonego i szczątkowej dokumentacji w zasadzie sprzecznej z ustaleniami ustalić, że ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 2 listopada 1972 roku do 31 sierpnia 1975 r.

Dokonując odmiennego ustalenia, czyli uznając, że ubezpieczony w spornym okresie nie pracował stale i przynajmniej w połowie wymiaru godzin w gospodarstwie rolnym rodziców, Sąd Apelacyjny przede wszystkim miał na uwadze nie tylko wielkość i charakter gospodarstwa rolnego, ale także stan rodzinny ubezpieczonego oraz fakt nauki w szkole średniej oddalonej od miejsca zamieszkania i od gospodarstwa rodziców. To właśnie ten fakt, w powiązaniu ze średnimi rozmiarami gospodarstwa (o czym poniżej) oraz faktem wykonywania przez ojca ubezpieczonego pracy w pełnym wymiarze czasu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, okazał się kluczowy dla oceny ciągłości i wymiaru pracy A. T. w gospodarstwie rolnym rodziców.

Z zasad logiki wynika bowiem, że codzienne dojazdy do szkoły poza rodzinną miejscowością, następnie nauka w godzinach od 8 do 14/15 powodowały, że ubezpieczony w gospodarstwie rodziców jedynie pomagał. Co więcej, doświadczenie życiowe nakazuje przyjąć, że uczęszczanie do szkoły wymaga poświęcenia nauce. Nie sposób zatem przyjąć, by w czasie nauki, przygotowań do sprawdzianów i egzaminów, ubezpieczony jednocześnie w sposób ciągły pracował w gospodarstwie rolnym. Jest to bowiem fizycznie niemożliwe.

Jednocześnie w gospodarstwie jego rodziców zamieszkiwali i pracowali rodzice i rodzeństwo (4 siostry: młodsza o 2 lata J., o 5 lat Z., W. urodzona w (...) roku i J. urodzona w (...) r). W ocenie Sądu Apelacyjnego w takich okolicznościach nie było podstaw do ustalenia, że dla funkcjonowania tego gospodarstwa konieczna była jeszcze praca ubezpieczonego w takim wymiarze, w jakim usiłował ją wykazać. Nie sposób zatem przyjąć, że ubezpieczony codziennie, w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie świadczył pracę. Na przekonujące ustalenie w tym względzie nie pozwalały też dowody z zeznań świadków zważywszy na treść dokumentów złożonych przez ubezpieczonego, zaprzeczających oświadczeniom świadków i ubezpieczonego co do rozmiaru gospodarstwa.

Należy podkreślić, że w aktach rentowych na k. 59 znajduje się pismo Urzędu Miejskiego w M., z którego wynika, że nie ma żadnych dokumentów potwierdzających posiadanie gruntów dzierżawionych w latach 1970-1975 przez Państwa K. i R. T. oraz J. T.. Na karcie 60 akt rentowych znajduje się informacja pochodząca od Nadleśnictwa M., stwierdzająca, że Nadleśnictwo nie posiada w swoich zasobach archiwalnych dokumentów potwierdzających dzierżawę ziemi bądź użytkowanie w formie deputatu rolnego. W powiązaniu z tymi zaświadczeniami, na podstawie złożonych przez ubezpieczonego do akt sprawy dokumentów nie można w sposób niebudzący wątpliwości uznać, że rodzice ubezpieczonego posiadali gospodarstwo rolne wielkości około 13 ha.

Na uwagę zasługują również sprzeczności w oświadczeniach pisemnych ubezpieczonego złożonych przed organem rentowym i zeznaniach złożonych przed Sądem. Z pierwszego oświadczenia zawartego w aktach rentowych (k. 9) wynika, że gospodarstwo miało 5 ha a czas dojazdu do szkoły wynosił 40 minut. Z oświadczenia na k. 36 akt wynika już, że dojazd zajmował 20 minut a powrót ze szkoły następował około godziny 14/15. Z zeznań złożonych przed Sądem Okręgowym wynika zaś, że rozmiar gospodarstwa przekraczał 10 ha. Wobec tych rozbieżności Sąd Apelacyjny mógł jedynie ustalić rozmiar gospodarstwa wynikający ze złożonych dokumentów na około 2 ha deputatu.

Na aprobatę zasługują również wszystkie spostrzeżenia organu rentowego zawarte w apelacji co do rodzaju prac wykonywanych przez ubezpieczonego oraz ich kolejności. Ubezpieczony w sposób niejednolity opisywał wykonywane przez siebie czynności przed Sądem i przed organem rentowym, co również podważa wiarygodność jego zeznań. W swoim oświadczeniu z dnia 4 października 2016 r. (k. 36 akt rentowych) wyraźnie napisał, że dzień rozpoczynał o 5 rano od nastawienia parnika z kartoflami co zajmowało około godziny przed wyjazdem do szkoły. Po wysłuchaniu na rozprawie w dniu 1 marca 2017 r. zeznań T. G. oraz J. T. zeznał, że dzień zaczynał od pojenia krów a parnik nastawiał dopiero wieczorem. Poza tym w zeznaniach świadków są również duże rozbieżności co do rozmiaru pracy ojca ubezpieczonego w gospodarstwie. T. G. zeznawała, że ojciec pracował w gospodarstwie, W. G. twierdził, że ojciec ubezpieczonego w ogóle nie pomagał, tylko po południu chodził na polowania, J. T. zeznawała, że ojciec rąbał i nosił drewno, a ubezpieczony wskazywał, że wszystkie prace polowe wykonywał z ojcem. Tymczasem siostra ubezpieczonego zeznała, że to ubezpieczony orał, siał i bronował.

T. G. zeznała, że ubezpieczony rano bardzo długo poił krowy, tymczasem jej mąż oświadczył, że pojenie krów rano trwało krótko natomiast po południu długo. Państwo G. zeznali, że siostry ubezpieczonego pomagały w niewielkim zakresie, tymczasem z zeznań J. T. wynikało, że przed pójściem do szkoły pomagała matce doić krowy, razem z bratem nosiła siano itp. Podkreślenia również wymaga, że w okresach, kiedy bydło jest wypasane na łąkach (od wiosny do jesieni) ilość obornika ulega znacznemu zmniejszeniu i nie wymaga tyle pracy, tak jak opisywał to ubezpieczony.

Wszelkie te okoliczności nie pozwalają na ustalenie takiego wymiaru czasu pracy ubezpieczonego, jaki usiłował on wykazać w procesie w celu uzyskania wcześniejszych świadczeń emerytalnych. Należy podkreślić, że emerytura w wieku obniżonym jest świadczeniem wyjątkowym i wszystkie przesłanki muszą być udokumentowane w sposób niebudzący wątpliwości. Tymczasem, zdaniem Sądu Apelacyjnego ubezpieczony nie udowodnił 25-letniego stażu pracy.

W przedmiocie zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym wielokrotnie wypowiedział się już Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 18 września 2014 roku (sygn. akt I UK 17/14), wydanym w stanie faktycznym zbliżonym do realiów niniejszej sprawy. W myśl powołanego wyroku przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1440 ze zm.) wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet

kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych z pewnością nie można natomiast przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych.

W tym miejscu wskazać należy, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jednoznacznie wynika, że praca skarżącego w gospodarstwie miała właśnie charakter doraźny, polegała na zwyczajowej pomocy rodzinie. Świadczy o tym zarówno obszar gospodarstwa (ok. 2 ha), liczba domowników, zakres upraw i hodowli oraz fakt wykonywania przez ojca ubezpieczonego pracy w pełnym wymiarze i jednoczesnego prowadzenia gospodarstwa. Praca w gospodarstwie nie było tyle, aby uniemożliwić ubezpieczonemu chodzenie do szkoły a ojcu wykonywanie pracy zawodowej w pełnym wymiarze czasu pracy. Poza tym gdyby przyjąć świadczenie pracy w takim rozmiarze, jak chciał ubezpieczony podczas jego nauki w szkole, to niemożliwym stałoby się dla rodziców ubezpieczonego prowadzenie gospodarstwa po podjęciu przez ubezpieczonego pracy w pełnym wymiarze po zakończeniu nauki.

Sąd Apelacyjny wskazuje ponadto, że znamionami dowodami, które Sąd Okręgowy pominął zupełnie były opisane powyżej zaświadczenia Urzędu Miejskiego i Nadleśnictwa.

Mając na uwadze przedstawione ustalenia i ocenę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Rozstrzygając o kosztach procesu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądono na rzecz organu rentowego, jako strony wygrywającej spór, koszty zastępstwa procesowego, zgodnie z § 9 ust. 1 i 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia apelacji.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk